



Transeuropa: United State of Insecurity

MAREK DOMAŃSKI (TEKST I FOTOGRAFIE)
AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W ŁODZI

fotoesej

(...) Przyglądałem się mapie wiszącej na ścianie, wschodnia granica Unii przypomina rzekę łączącą Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym. Przebiega u nasady naszego kontynentu, który w istocie jest małym półwyspem na euroazjatyckim lądzie... Przyglądam się mapie i widzę jak jest krucha. Krucha i nie do utrzymania. Żyjemy na naszym półwyspie jak w oblężonej twierdzy

(Stasiuk, 2013, s. 62)

Konsekwencją istnienia państwa i terytorium jest granica, którą zwykle wyobrażamy sobie jako linię otaczającą jakiś obszar. Jest to zapewne związane z doświadczeniem oglądania mapy, która jest dwuwymiarowym graficznym wyobrażeniem przestrzeni, w której żyjemy. W przestrzeni trójwymiarowej granicę należy rozumieć jako płaszczyznę prostopadłą do powierzchni Ziemi, oddzielającą terytorium jednego państwa od terytoriów innych państw lub obszarów niemających niczyjej suwerenności, np. pełnego morza (Otok, 2006, s. 77). Można przyjąć, że wszystkie granice zbiegają się w geometrycznym środku naszej planety. Koncepcja granicy państwa kształtowała się w długim procesie i jest związana z innymi historycznie uwarunkowanymi koncepcjami politycznymi

i prawnymi. Pojęcie granicy w stosunkach międzynarodowych pojawiło się znacznie później niż pojęcie terytorium. Wyznaczanie, utrwalanie i obrona granic były kluczowe z powodów politycznych, społecznych, ekonomicznych i militarnych. Niemal wszystkie, spośród ponad 200 współcześnie istniejących państw, powstały w ostatnich dwóch wiekach¹.

Symbolem końca zimnowojennego, dwubiegunowego układu sił na naszej planecie stało się zniesienie granicy symbolizowanej przez mur berliński. Wizji wolnego świata sprzyjały głosy intelektualistów takich jak Bertrand Badie, który w 1995 roku opublikował książkę

¹ 194 państwa; 10 quasi państw, de facto niepodległych choć nieuznawanych, oraz Stolica Apostolska i Suwerenny Zakon Maltański

zatytułowaną *La fin des territoires*. Model ekonomicznej wolności pod postacią Common Market teoretycznie sprzyjał procesowi osłabiania i znoszenia granic. Współcześnie rzadko spotyka się próby opisywania świata przy użyciu myślenia binarnego i logiki dwuwartościowej, zarówno w naukach przyrodniczych, jak i społecznych. Brak wyraźnie zarysowanych granic między zjawiskami lub obiektami. Często pojawia się określenie *fuzzyworld*, trafnie oddające brak ostrych konturów, świata podlegającego procesom globalizacji. W przestrzeni społecznej i świecie kultury stopień złożoności elementów stale rośnie, również na skutek wzrostu precyzji narzędzi używanych do obserwacji. Niemal zniesione zostały granice między lokalnym a globalnym oraz między masowym a indywidualnym. Ze współczesnej perspektywy widać, że swobodnemu przepływowi kapitału i informacji towarzyszy niestety wzrost militaryzacji granic. Od upadku muru berlińskiego w nocy z 9 na 10 listopada 1989 roku, który wszystkich nas napełnił radością i optymizmem, wiele się zmieniło. Na całym świecie powstało ponad 26000 kilometrów nowych granic. Mury, płoty lub wały ziemne pojawiły się na granicach różnych państw na niemal wszystkich kontynentach. Łączna długość tych umocnień przekracza 18000 kilometrów. Tylko w 2011 roku rozpoczęto budowę 45 takich konstrukcji, również w Europie. W 2010 roku Hiszpania rozpoczęła ogradzanie Ceuty i Melilli. Powstał płot wzdłuż południowej granicy Unii Europejskiej, wzdłuż granicy węgierskiej oraz wiele innych podobnych umocnień (Roche, 2014, s. 105). Z punktu widzenia Europejczyka wychowanego w drugiej połowie XX wieku, oczywiste wydaje się zachodzenie dwu przeciwstawnych procesów. Z jednej strony znoszenie granic państwowych, zwiększanie ich przepuszczalności dla kapitału, towarów, usług i pracowników, co jest konsekwencją globalizacji i przemian wewnątrz Unii Europejskiej. Z drugiej strony

wzmacnianie, uszczelnianie i zabezpieczanie granic, głównie z powodów wzmożonego napływu imigrantów w ostatnich latach.

Unia Europejska jest zjawiskiem nowym na mapie politycznej świata, przez Jacquesa Delorsa została nazwana *Niezidentyfikowanym Obiektem Politycznym* (Roche, 2014, s. 111). Jest czymś więcej niż organizacją współpracy międzynarodowej, ale nie jest również federacją państw narodowych. W aktualnej rzeczywistości politycznej i ekonomicznej Europy, w której rola granicy i jej kontrola nie jest tak oczywista jak była w państwach narodowych XX w. należy redefiniować pojęcie suwerenności. (...) *Rozróżnienie między suwerennością prawną a materialną jest równocześnie punktem wyjścia do przeobrażenia suwerenności państwowej... W tych warunkach obstawanie przy przestarzałym pojęciu absolutnej suwerenności narodowo-państwowej jest albo tragiczne, albo cyniczne* (Beck, Grande, 2009, s. 141). Wielu polityków stawia fałszywą tezę, że możliwy jest wybór tylko między zjednoczoną Europą a państwem narodowym. Obserwujemy dziś globalne zmiany polityczne, które budzą strach u części liderów próbujących w panice zwracać się do form starych, choć niektóre z nich, jak nacjonalizm, doprowadziły w przeszłości do katastrofalnych skutków. Alternatywą dla kosmopolitycznej Europy postrzeganej jako zagrożenie interesów narodowych ma być nacjonalizm lub nawet trybalizm. (...) *Jest to forma poszukiwania bezpieczeństwa, ale nazywana także poszukiwaniem osobistej i narodowej wolności lub niepodległości* (Berlin, 1994, s. 197). Dominacja myślenia narodowego może skutkować zamykaniem się małych państw, które i tak nie będą mogły odgrywać samodzielnej roli w światowej polityce, upodabniając się coraz bardziej do gett. (...) *Bez wątplenia realizacja dalekosiężnych planów opartych na zespoleniu integracji gospodarczej i politycznej nie będzie możliwa bez uznania i akceptacji nowego sposobu „pojmwania świata”, w którym to dominują*

aktorzy niepaństwowi, egoizmy narodowe są minimalizowane, a suwerenność nabiera znaczenia ponadpaństwowego (Czachór, 2006, s. 78). Projekt integracji europejskiej (...) *nie zmierza do rozwiązania i zastąpienia narodu, lecz do zinterpretowania go na nowo w świetle ideałów i zasad, za którymi Europa w gruncie rzeczy zawsze była i jest, a mianowicie w świetle nowo pojętego kosmopolityzmu politycznego* (Beck, Grande, 2009, s. 31). Europa rodziła się w okresie wojen perskich (V w. p.n.e.) i później w czasie ekspansji imperium Aleksandra Wielkiego. W tym czasie starły się dwie cywilizacje i uczestniczący w konflikcie Grecy uświadomili sobie własną odmienność. Na kształtowanie europejskiej świadomości wpłynął azjatycki despotyzm, dzięki któremu mogły ugruntować się wartości takie jak: wolność polityczna, osobista i obywatelska wspólnota. Już w starożytności powstało pojęcie Europy rozumianej jako pojęcie geograficzne. Wcześniejsze znaczenie odnosiło się do dwu skonfliktowanych cywilizacji, europejskiej przeciwstawianej azjatyckiej tyranii lub w okresie rzymskim wszystkim ludom barbarzyńskim. Już na początku naszej ery Europą nazywano obszar rozciągający się od oceanu na zachodzie po rzekę Don na wschodzie. Nie ulega wątpliwości, że z Europą kojarzy się szczególnie zespół cech i wartości określających styl życia i kulturę. Są to cechy, które wielu uświadamia sobie, dopiero opuszczając nasz kontynent lub stając oko w oko z „obcym”. Ostatnie półwiecze było na tle europejskiej historii wyjątkowe. Przyniosło nam pokój, dobrobyt i poczucie bezpieczeństwa. Młode pokolenia Europejczyków wychowane w wygodnym świecie, zarządzonym przez ich dziadków i rodziców z niefrasobliwością przystaje na politykę sekurytyzacji, która stanowi zagrożenie dla prymatu społeczeństwa obywatelskiego nad państwem. Granice wewnętrzne i zewnętrzne UE są przepuszczalne dla „konsumentów” ale zamykają się dla tych, których Zygmunt Bauman nazwał *ludzkimi resztkami*

(Bauman, 2016, s. 100). W literaturze przedmiotu niepokojąco często pojawia się określenie „twierdza Europa”. Granica Unii, coraz bardziej przypomina cienką czerwoną linię². Na granicy jak w soczewce skupiają się wielkie problemy globu i kontynentu. W pejzażu przygranicznych okolic pojawiają się nowe elementy: obozy dla uchodźców. Niestety (...) *niewielkie są szanse na to, by obecne wydanie wielkiej wędrówki ludów miało dobiec końca* (Bauman, 2011, s. 56).

Prezentowane fotografie są wyborem spośród wielu powstałych w czasie realizacji pierwszego etapu projektu: *Trans Europa. Interdyscyplinarne studia nad europejskim pejzażem kulturowym w czasie XXI – wiecznej wędrówki ludów*. Fotografie powstały w czasie podróży wzdłuż wschodniej i południowo-wschodniej granicy Unii Europejskiej, od Bałtyku po Lesvos.

Celem projektu, który realizujemy wspólnie z Tomaszem Ferencem, jest rejestracja i analiza zjawisk, procesów społecznych i zmian kulturowych, spowodowanych procesami migracyjnymi, szczególnie napływem uchodźców i migrantów zarobkowych z innych obszarów kulturowych na teren Unii Europejskiej. W istocie obserwujemy zderzenie dwóch mitów dotyczących Europy: pierwszy z nich jest mitem kreowanym przez Europejczyków i przez aparat administracyjny UE, jest to mit jedności, solidarności, bezpieczeństwa, tolerancji. Z drugiej strony, przybysze docierający do Europy także przybywają z określonymi wyobrazeniami, które bliskie są myśleniu mitycznemu: Europa postrzegana jest jako kraina dostatku, wolności i rozwiniętych programów socjalnych. 🗨

² Cienka czerwona linia, określenie użyte po raz pierwszy przez Williama Russella, reportera „The Times” relacjonującego przebieg bitwy pod Bałakławą 25 X 1854 r. Określenie pochodziło od czerwonych mundurów żołnierzy i było później używane na określenie Brytyjskiej Armii strzegącej granic imperium.

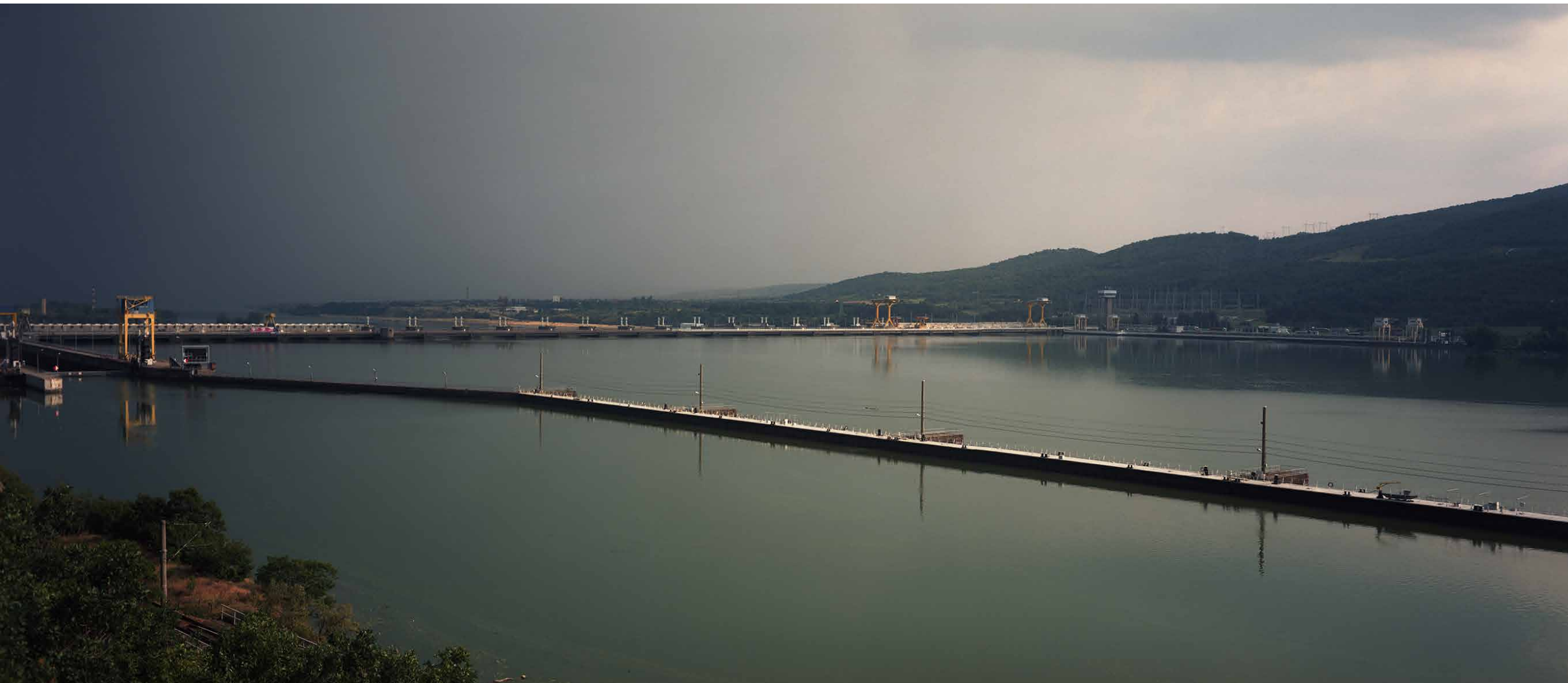
Marek Domański – fotograf. Studiował w PWSSP w Łodzi w latach 1990–95. Na jego dyplom złożyły się litografie wykonane w pracowni prof. Jerzego Grabowskiego oraz fotografie z pracowni prof. Ireneusza Pierzgalskiego. W latach 1995–2008 był asystentem prof. Grzegorza Przyborka. Obecnie prowadzi Pracownię Fotografii II w Katedrze Multimediów na Wydziale Sztuk Wizualnych ASP im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi. Obok pracy dydaktycznej zajmuje się przede wszystkim twórczością w dziedzinie fotografii inscenizowanej, otworkowej i dokumentalnej. Swoje prace prezentuje zwykle w formie wielkoformatowych zdjęć pokrytych żywicą lub w formie odbitek kontaktowych. Od wielu lat konsekwentnie tworzy przy użyciu kamer otworkowych, które sam buduje. Fotografie Domańskiego można było oglądać na kilkudziesięciu wystawach indywidualnych oraz wielu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Jego twórczość jest różnorodna i wielowątkowa. Artysta stosuje rozmaite techniki i sposoby prezentacji, za podstawę przyjmując przede wszystkim wewnętrzną potrzebę poszukiwania i eksperymentowania. Niektóre swoje realizacje celowo sytuuje na pograniczu fotografii.

Bibliografia

- Bauman, Z. (2011). *Kultura w płynnej nowoczesności*. Warszawa: NInA i Agora.
- Bauman, Z. (2016). *Obcy u naszych drzwi*. Warszawa: PWN.
- Beck, U., Grande, E. (2009). *Europa kosmopolityczna*. Warszawa: Scholar.
- Berlin, I. (1994). *Cztery eseje o wolności*. Warszawa: PWN.
- Czachór, Z. (2006). *Atheneum*, vol. 14–15.
- Otok, S. (2006). *Geografia polityczna*. Warszawa: PWN.
- Roche, J. (2014). Walls and Borders in a Globalized Word: The Paradoxical Revenge of Territorialization. W: Vallet, E., *Borders, Fences and Walls. State of Insecurity?* London and New York: Routledge.
- Stasiuk, A. (2013). *Nie ma ekspresów przy żółtych drogach*. Wołowiec: Wyd. Czarne.



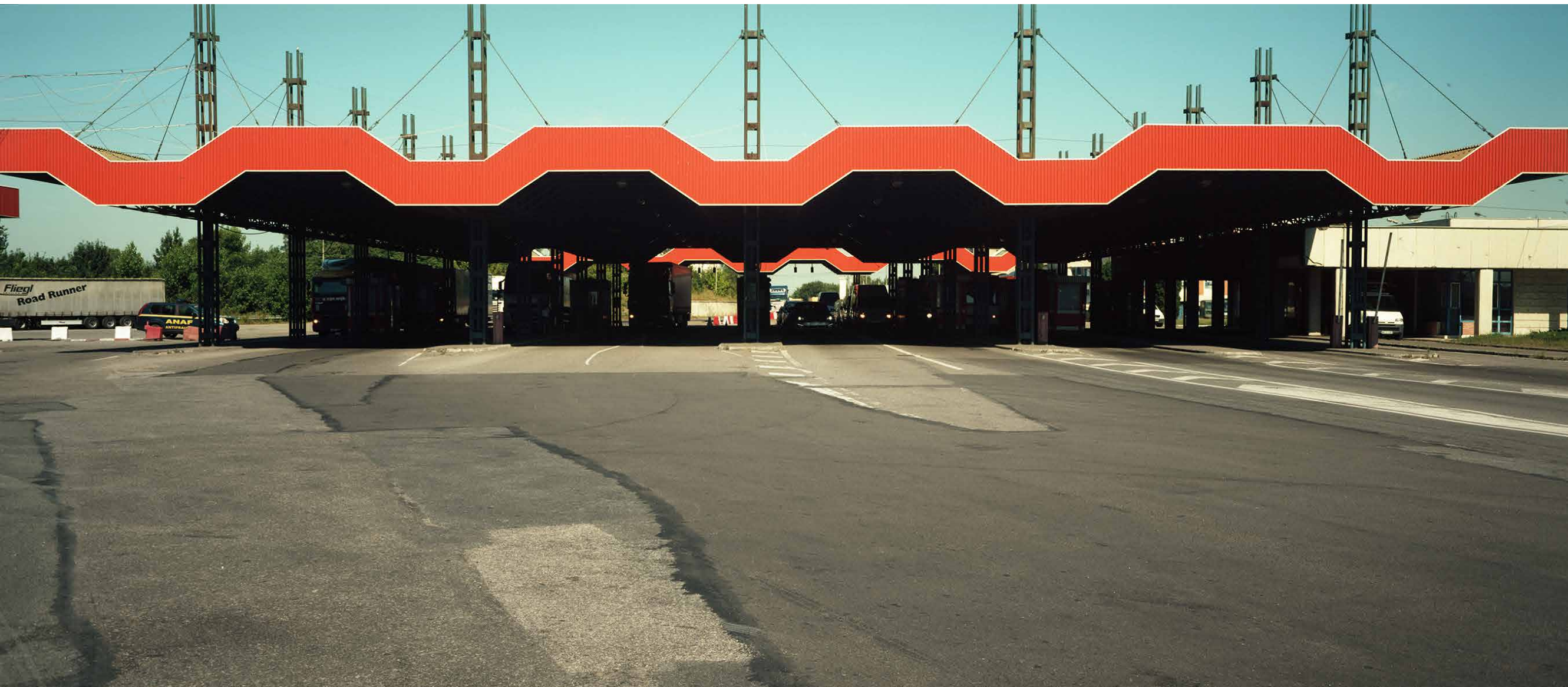
Moria Refugee Camp Lesbos



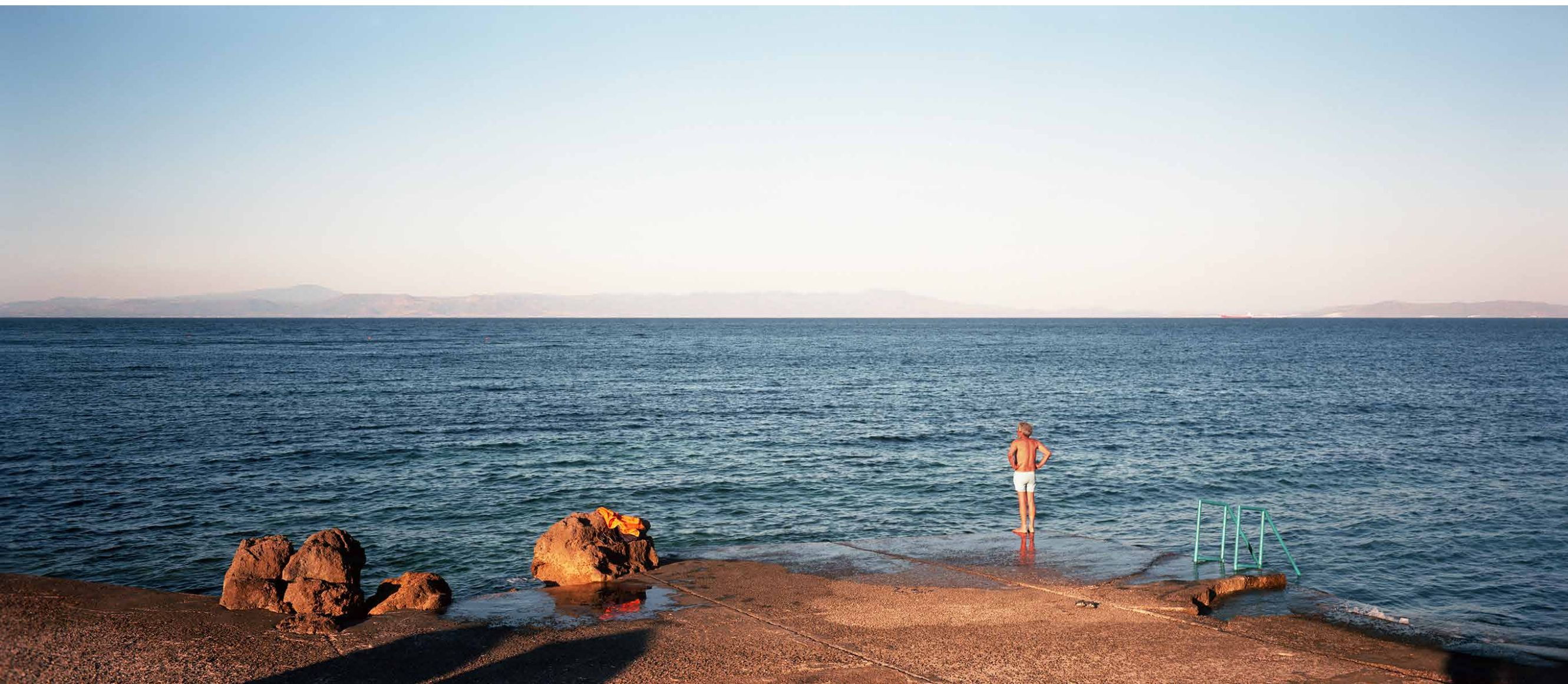
Przejście graniczne na Dunaju w pobliżu miejscowości Drobeta-Turnu Severin



Łodzie porzucone przez uchodźców. Lesvos - okolice miejscowości Mithymna



Przejście na granicy Węgiersko – Rumuńskiej, niedaleko miejscowości Oradea



Widok na turecki brzeg z okolic portu w Mytilene

Widok od strony Serbskiej na granicę Unii Europejskiej w okolicy Suboticy





Przybycie grupy uchodźców do portu w Mytilene

Infrastruktura przygotowana prawdopodobnie dla uchodźców
w miejscowości Rószke na Węgrzech, przy granicy z Serbią

